GLOBALNIE · ANALIZA

NOWY RZĄD, STARE METODY – IZRAEL STALE PRZEŚLADUJE CHRZEŚCIJAN

Kacper Kita · 10 sierpnia 2022

Już od ponad roku Izraelem rządzi najbardziej wysunięty na lewo gabinet od wielu lat. Weszły do niego wszystkie parlamentarne partie lewicowe i liberalne, a także – po raz pierwszy w dziejach – partia arabska. Odsunięcie nacjonalistycznego Netanjahu nie poprawiło jednak sytuacji Palestyńczyków ani chrześcijan w Ziemi Świętej. Chrześcijańskie kościoły są bezczeszczone, a chrześcijanie i kapłani atakowani. Kilka tygodni temu koalicja rozpadła się, a jesienią do władzy prawdopodobnie powróci prawica i Netanjahu.

Jerozolima nie dla chrześcijan?

Czystka etniczna w Jerozolimie Wschodniej i na Zachodnim Brzegu prowadzona przez Izrael stopniowo wysiedlający z tych terytoriów Palestyńczyków i osiedlający żydowskich osadników to temat znany i dokładnie opisany. Sytuacja nie poprawiła się za nowego rządu Bennetta, a teraz Lapida – prawicowi koalicjanci w nowym gabinecie skutecznie blokują poważniejsze zmiany w tym zakresie. Ba – w 2021 r. obserwowaliśmy wzrost, a nie spadek przemocy wobec Palestyńczyków.

Jesteśmy przyzwyczajeni do obrazków walk między Żydami a Arabami, a Arabów utożsamiamy wyłącznie z muzułmanami. Umyka nam jednak często fakt, że na terenie Izraela i Palestyny mieszkają nasi bracia w wierze, wyznawcy Chrystusa. Istotna część Palestyńczyków to arabscy chrześcijanie. W Jerozolimie niemile widziani są więc nie tylko muzułmanie, ale także przedstawiciele trzeciej religii, dla której to miasto jest święte – chrześcijaństwa. Chrześcijanie w Ziemi Świętej to dziś tylko 1% populacji, choć sto lat temu było ich aż 12%. Nie jest to przypadek, ale skutek konsekwentnie realizowanej polityki izraelskiego państwa.

Chrześcijanie w Izraelu doświadczają wrogości ze strony administracji, aktów dyskryminacji, przemocy i wandalizmu, którymi niechętnie zajmują się władze. Mimo tego to chrześcijanie odpowiadają aż za 53% organizacji pozarządowych, które zajmują się szkołami, służbą zdrowia i innymi usługami społecznymi w Palestynie. Chrześcijańscy pielgrzymi i turyści odwiedzający Ziemię Świętą co roku zostawiają w Izraelu 3 miliardy dolarów – równowartość 12 miliardów złotych.

> **Izraelowi zależy na wyrugowaniu chrześcijan ze swojego terytorium – to umożliwia przedstawianie konfliktu jako walkę Żydów z arabskimi wyłącznie muzułmanami, a muzułmanów jako ekstremistów. Izraelczycy mają świadomość lęku przed islamem na Zachodzie – tak na prawicy jak na lewicy – i chcą go wykorzystywać. Chrześcijanie to niewygodny element układanki, którego lepiej się pozbyć. Dlatego wyznawców Chrystusa jest tam dziś**

> **dziesięć razy mniej niż przed powstaniem Izraela.**

Niestety, codziennością chrześcijan żyjących w Ziemi Świętej są regularne ataki rozmaitych ekstremistycznych grup żydowskich. Księża i kapłani stale doświadczają przemocy fizycznej i słownej, kościoły są atakowane, a święte miejsca wandalizowane i bezczeszczone. Cel jest jasny – niewielka już społeczność chrześcijańska w Jerozolimie i Ziemi Świętej ma być zmuszona do emigracji.

CZYTAJ TAKŻE: Podwyżka ceny za izraelskie ataki w Syrii

Przemoc wobec wyznawców Chrystusa

Przykładów niestety nie brakuje. W marcu zeszłego roku żydowscy osadnicy podpalili rumuński kościół prawosławny w Jerozolimie. W maju izraelska policja (!) zaatakowała chrześcijańskich pielgrzymów obok Bazyliki Grobu Pańskiego – najważniejszej chrześcijańskiej świątyni w Jerozolimie, miejscu Ukrzyżowania i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Izraelscy policjanci bili i popychali chrześcijańskich pielgrzymów, nie pozwalając im dotrzeć do Bazyliki. Wśród atakowanych palestyńskich chrześcijan byli mnisi. W sierpniu 2021 r. nieznany sprawca zniszczył krzyż stojący przed wejściem do rzymskokatolickiego kościoła Rozmnożenia Chleba i Ryb. Wcześniej w 2015 r. ten sam katolicki kościół, w którym znajdują się mozaiki z V wieku przedstawiające rozmnożenie ryb przez Chrystusa, został poważnie zniszczony wskutek podpalenia przez żydowskich ekstremistów.

W grudniu 2020 r. żydowski osadnik wszedł do Bazyliki Grobu Oliwnego i wrzucił koktajl Mołotowa, chcąc spalić kościół. Pożar ugaszono, ale spłonęła m.in. część mozaik. We wrześniu 2021 r. grupa młodych ortodoksyjnych Żydów obrzuciła kamieniami Kościół Ostatniej Wieczerzy. Kilka dni wcześniej grupa młodych Żydów przyszła opluwać wejście do kościoła ormiańskiego. Rumuński Kościół Prawosławny w Jerozolimie skarży się na regularne próby podpalenia.

Tego rodzaju prymitywne akty pogardy wobec chrześcijaństwa to niestety codzienność – przed Bazyliką Prymatu Św. Piotra regularnie ma miejsce oddawanie moczu i kału. Regularnie niszczone są także krzyże na katolickich cmentarzach i w domach pielgrzymkowych, w tym w Nowym Polskim Domu.

> **Również raport amerykańskiego Departamentu Stanu o wolności religijnej na świecie zauważał, że chrześcijańscy pielgrzymi do Ziemi Świętej regularnie skarżą się na ataki i opluwanie ze strony ultraortodoksyjnych Żydów.**

Rugowanie chrześcijan oraz utrudnianie im życia bywa uzasadniane na najróżniejsze sposoby. Przykładowo podczas świąt Wielkiej Nocy chrześcijanie mieszkający w Strefie Gazy masowo aplikują do władz izraelskich o zgodę na odwiedzenie miejsc świętych w Jerozolimie i Betlejem. Izrael odrzuca jednak 95% takich wniosków, uniemożliwiając chrześcijanom mieszkającym w Ziemi Świętej odwiedzin miejsc związanych z naszym Zbawicielem nawet przy okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Zezwoleń zazwyczaj „ze względów bezpieczeństwa" w ogóle nie dostają osoby mające mniej niż 55 lat, uznawane za potencjalnych uczestników zamieszek.

Ograniczenia nakładane są często także na obchody chrześcijańskich świąt w przestrzeni publicznej. Przykładem jest obchodzone w Bazylice Grobu Pańskiego prawosławne „święto ognia". W 2022 r. władze pozwoliły wziąć udział jedynie 1000 wiernym – znów „ze względów bezpieczeństwa".

W drugiej połowie sierpnia na agendę wrócić ma – chwilowo odłożony z powodu protestów – projekt wywłaszczenia chrześcijan z posiadłości na Wzgórzu Oliwnym – tak, tym Wzgórzu Oliwnym, na którym dokonało się Wniebowstąpienie Pana Jezusa 40 dni po Zmartwychwstaniu, u podnóża którego nasz Pan został pojmany. Komitet Planowania i Budownictwa Lokalnego miasta Jerozolimy będzie dyskutował nad rozszerzeniem parku narodowego na teren bliski całości Wzgórza Oliwnego, w tym obejmujący miejsca święte i świątynie chrześcijańskie. Pod pozorem ochrony przyrody (sic!) prawdopodobnie będzie podjęta próba wypędzenia chrześcijan z kolejnego miejsca związanego z naszym Zbawicielem.

Pozostający w Ziemi Świętej chrześcijanie żyją w małych społecznościach. Często są więc zmuszeni do dobierania partnerów życiowych spoza najbliższego otoczenia. Jeśli jednak chrześcijanin żyjący w Izraelu chce wziąć ślub z chrześcijaninem z Zachodniego Brzegu lub Strefy Gazy, współmałżonek nie dostaje automatycznie prawa stałego pobytu. Na decyzję musi czekać często wiele lat i spełnić wiele administracyjnych wymogów, a procedury są sztucznie przedłużane przez urzędników. Cel jest prosty – presja na wyprowadzkę do małżonka, a tym samym utratę prawa rezydowania w Izraelu.

Sojusz z muzułmanami?

Co ciekawe, solidarność z chrześcijanami wykazują często miejscowi muzułmanie – jedni i drudzy są prześladowani przez Izrael, zazwyczaj też jedni i drudzy uważają się za Palestyńczyków. Przykładowo rzecznik prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmuda Abbasa określił decyzję o restrykcjach podczas „święta ognia" jako „kontynuację izraelskiej eskalacji przeciwko Jerozolimie i jej świętościom, nawiązującą do permanentnych wtargnięć radykalnych osadników żydowskich pod osłoną izraelskiej policji na teren meczetu Al Aksa".

To nie jedyne działanie władz Autonomii Palestyńskiej nastawionych na budowę relacji z chrześcijanami. Choć chrześcijanie to tylko 0,9% mieszkańców Zachodniego Brzegu, Boże Narodzenie 25 grudnia jest w Autonomii Palestyńskiej świętem państwowym, a prawosławne Boże Narodzenie 7 stycznia dniem wolnym od pracy. Dekret Abbasa z 2008 r. uznał oficjalnie 13 kościołów chrześcijańskich, zapewniając im swobodę kultu. Kolejny dekret z 2017 r. gwarantował, że burmistrzami siedmiu miast, w tym Betlejem oraz Ramallah (stolicy Autonomii) mogą być tylko chrześcijanie. Obchody państwowe, odprawianie Mszy Świętych, wystawianie choinek na rynkach czy organizowanie jarmarków świątecznych nie spotykało się w ostatnich latach z żadnymi atakami ze strony muzułmanów.

Gorzej wygląda sytuacja chrześcijan w kontrolowanej przez Hamas Strefie Gazy. Dziś pozostała ich tu garstka, ledwie 0,05-0,1%. Nie mają możliwości celebrowania świąt chrześcijańskich w przestrzeni publicznej – praktykować mogą w domach i świątyniach. Zdarzają się ataki ze strony islamskich fundamentalistów. W zeszłym roku Hamas eksponował medialnie fakt zbombardowania przez Izrael katolickiej szkoły prowadzonej przez Siostry Różańcowe. Do tutejszych szkół chrześcijańskich chodzą oczywiście w przeważającej większości muzułmanie.

W maju tego roku głośnym echem odbiła się sprawa zabicia przez izraelskie służby znanej dziennikarki Szirin Abu Akleh – palestyńskiej chrześcijanki pracującej dla Al-Dżaziry. Izrael początkowo twierdził, że

Akleh została zastrzelona przez „uzbrojonych Palestyńczyków", co szybko zdementowano. Akleh miała na sobie niebieską kamizelkę z napisem „PRESS" i relacjonowała dla telewizji izraelski nalot wojskowy na obóz w Dżeninie. Strzelono jej w głowę, zmarła na miejscu. Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy było to celowe czy przypadkowe.

> **Pogrzeb chrześcijanki Akleh zgromadził dziesiątki tysięcy Palestyńczyków – głównie muzułmanów. Został brutalnie rozpędzony przez izraelską policję. Widok policjantów z pałkami i granatami hukowymi bijących niosących trumnę zabitej kobiety był chyba jednym z najbardziej moralnie obrzydliwych czynów nagranych w ostatnim czasie.**

Po pogrzebie Akleh przywódcy wyznań chrześcijańskich opublikowali szokujące nagrania pokazujące barbarzyńskie zachowanie izraelskich służb jeszcze przed rozpoczęciem ceremonii. Izraelscy policjanci weszli do chrześcijańskiego szpitala św. Józefa, w którym była trumna, bijąc i depcząc przypadkowych pacjentów. Rzucali również granatami hukowymi, powodując poparzenia i rany lekarzy. Zdaniem dyrektora szpitala św. Józefa działanie Izraelczyków było „celowe i brutalne". Izraelczycy twierdzili początkowo, że zawarli umowę z rodziną zabitej dziennikarki, co również okazało się nieprawdą – siostrzenica Akleh twierdzi natomiast, że grozili jej pobiciem.

Izrael nie wszczął oczywiście śledztwa w sprawie śmierci Akleh. Uznania kogoś winnym za jej śmierć i ukarania go żądał od premiera Jaira Lapida również szef amerykańskiej dyplomacji Anthony Blinken – bezskutecznie. Śledztwo w sprawie działań policji podczas pogrzebu Akleh zostało *pro forma* przeprowadzone – nie uznano jednak, by kogokolwiek należało pociągnąć do odpowiedzialności. Aresztowany i umieszczony w pojedynczej celi został natomiast dzień po pogrzebie jeden z żałobników niosących trumnę dziennikarki.

CZYTAJ TAKŻE: Koniec ery Netanjahu. Polakożerczy duet na czele Izraela

Patriarchowie zwracają się do świata

Przywódcy dwunastu chrześcijańskich wyznań i obrządków obecnych w Jerozolimie zorganizowali niedawno kampanię – Protecting Holy Land Christians – i starają się nagłośnić swoją dramatyczną sytuację. 13 grudnia 2021 r. wydali oświadczenie o „Obecnym zagrożeniu dla chrześcijańskiej obecności w Ziemi Świętej". W oświadczeniu czytamy o tym, że lokalni politycy, urzędnicy i służby porządkowe nie zwalczają działalności ekstremistów, którzy atakują miejscowych chrześcijan i kapłanów oraz bezczeszczą kościoły. Trwają silne naciski na chrześcijańskich mieszkańców Jerozolimy, których próbuje się wypędzić z ich domów. Pojawiają się kolejne organizacje dążące do przejmowania nieruchomości w chrześcijańskiej dzielnicy Jerozolimy i wypędzania z niej chrześcijan.

Na początku tego roku prawosławny patriarcha Jerozolimy i Ziemi Świętej Teofil III nagłośnił sprawę prześladowań chrześcijan, publikując artykuł w „Times of London". Patriarcha pisał o „częstych, regularnych atakach", których celem jest „wypędzenie chrześcijan ze Starego Miasta w Jerozolimie". „Nasze kościoły są zagrożone przez grupy izraelskich radykałów. Chrześcijańska społeczność w Jerozolimie bardzo cierpi z rąk syjonistycznych ekstremistów".

Izraelski rząd odrzucił słowa patriarchy Teofila, nazywając je „nieuzasadnionymi". W oświadczeniu MSZ Izraela z grudnia 2021 r. czytamy, że „od dnia powstania Izrael dba o wolność religii i kultu dla wszystkich wyznań, jak również dostęp do świętych miejsc", a oświadczenie przywódców dwunastu obrządków chrześcijańskich w Jerozolimie „doprowadza do wściekłości".

Patriarchowie starali się nagłaśniać swoją sytuacje i zwracać uwagę opinii światowej, w tym polityków. Również polski wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński odbył spotkanie z przywódcami chrześcijańskich kościołów z Jerozolimy, w tym patriarchą Teofilem III. Jabłoński zapowiedział zwiększenie wsparcia dla społeczności chrześcijańskich w Ziemi Świętej oraz interwencje na forach międzynarodowych w celu zapewnienia przestrzegania prawa przez miejscowe władze.

Jak dotąd w latach 2018-2021 Polska przeznaczyła ok. 25,8 miliona złotych na pomoc Palestyńczykom, w tym chrześcijanom. Z tej kwoty sfinansowano m.in. budowę kantyny i otwartej siłowni dla uczennic chrześcijańskiej szkoły w Betanii, pomoc dla Szkoły Sióstr Różańcowych w Gazie, wsparcie najbiedniejszych mieszkańców Betlejem, zaopatrzenie szpitali i placówek opieki na Zachodnim Brzegu Autonomii Palestyńskiej w respiratory i sprzęt ochrony czy stworzenie placu zabaw w Szkole Prawosławnej dla dziewcząt w Betanii w Jerozolimie Wschodniej.

Mocno wątpliwe, by jakiekolwiek działania jakiegokolwiek państwa były w stanie skłonić Izrael do realnej zmiany postępowania. Sukcesywna „judaizacja" Izraela oraz terytoriów okupowanych to aksjomat polityki tego państwa – bogatego i wpływowego mocarstwa nuklearnego. W dodatku Izrael w ostatnich kilkunastu latach skręcił wyraźnie w prawo, odsuwając w niebyt wizje budowy niepodległej Palestyny, realne w latach 90. Temu zwrotowi – w mojej ocenie dziełu życia Benjamina Netanjahu – poświęcę osobny tekst.

Nagłaśnianie prawdy o działaniach Izraela wobec chrześcijan i innych Palestyńczyków jest jednak naszym moralnym obowiązkiem. Módlmy się za wierzących w Chrystusa – prześladowanych na tych samych ziemiach, na których umęczono Jego – oraz za nawrócenie ich prześladowców.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/nowy-rzad-stare-metody-izrael-stale-przesladuje-chrzescijan/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć